

# MO MAGAZYN OPOLE

## MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA

TROPEM OPPELN

### Śródmieście

#### SPACER PO ŚRÓDMIEŚCIU



**S**pacer zaczniemy od kościoła na Górze. Jego historia zaczyna się już w X wieku, następnie w latach 1304 – 1810 kościół należał do dominikanów, a od 1923 roku stał się kościołem parafialnym. Sam budynek wiele przeszedł – w 1410 roku w tym miejscu poświęcono kościół z cegły wybudowany w stylu gotyckim, następnie w 1530 roku został przejęty przez ewangelików, potem na rozkaz cesarza został zamknięty, a dominikanie odzyskali go dopiero w 1604 roku. W XVII wieku kościół został zniszczony przez pożar. W 1730 roku przebudowano go w stylu barokowym, a osiemdziesiąt lat później dobra kościelne zostały sekularyzowane, a sama świątynia stała się magazynem i częścią szpitala. Nabożeństwa zaczęto odprawiać dopiero po 10 latach, a kościół stał się filią parafii św. Krzyża. W 1875 roku dobudowano wieżę, a w latach 30. XX wieku przebudowano schody, które są najbardziej znanym elementem Kościoła na Górze.

Po drugiej stronie kościoła stał browar (dziś znajduje się tu centrum handlowe), natomiast w dzisiejszym Collegium Minus, tuż obok kościoła, mieścił się sierociniec. Samotny budynek z cegły w stylu neogotyckim został wybudowany w latach 90. XIX wieku, jako nowa siedziba przyszłodziśnej placówki. Przeglądając się bryle budynku, warto zwrócić uwagę na charakterystyczny dla gotyku wertykalizm z pionowymi podziałami na elewacji, spadzisty dach z gotyckimi szczytami zdobionymi w gotyckie fryzy arkadowe, cegła jest obecna we wszelkich detalach, takich jak obramienia otworów, ostrołukowe, ślepe arkady, gładziny fryzowane cegłą ukośnie kładzoną, i wreszcie pasy z różnobarwnej cegły. Kiedy wznoszono budynek sierocinca, powstała także zabudowa placu Kopernika, przedwojennego placu Wilhelma. Budynek został postawiony na skraju fosi, która dawniej otaczała miasto.

Będąc w tym miejscu nie można nie opowiedzieć historii Wzgórza Uniwersyteckiego. Początkowo w tym miejscu istniało wyrobisko wapienia, a początki historii wzgórza sięgają 984 roku, kiedy to, jak głosi le-



Dworzec wschodni

genda, do Opola przybył św. Wojciech i na wzgórzu nawracał Opolan, a spod jego łaski trysnęło uzdrawiające źródło. W późniejszym czasie na wzgórzu swoją siedzibę miał klasztor Dominikanów, któremu kres położył w XIX wieku Wilhelm III, który zlikwidował zakony na Śląsku. Budynek popadał w ruinę, aż do 1845 roku, kiedy to z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii św. Krzyża utworzono tam szpital św. Alberta, który pierwszych pacjentów przyjął w 1851 roku. Idąc dalej zajrzymy do Dzielnicy Generalskiej, która powstała na przełomie lat 20. i 30. XX wieku jako dzielnica willowa. Patronami jej ulic byli wtedy pruscy generałowie. Wille zostały zaprojektowane w modnym wówczas stylu modernizmu, nie są one jednak jednorodne. Budynek mający gładkie barierki albo elewację frontową z motywami egipskimi, inne zdobiół oryginalne detale. Budynek mający gładkie barierki albo elewację frontową z motywami egipskimi, inne zdobiół oryginalne detale. Spacerując Dzielnicą Generalską zdecydowanie warto zwrócić uwagę na szczegóły.

Kolejny przystanek na trasie tego spaceru to Dworzec Wschodni. Jego początki sięgają 1909 roku, kiedy to nad ulicą Oleską przerzucono imponujący wiadukt, który podtrzymywały neoklasycystyczne podpory. W okresie międzywojennym przy dworcu znajdowała się restauracja z ogródkiem. Przy Dworcu

Wschodnim posadzono również dąb Adolfa Hitlera, który zaraz po wojnie przez wysiadających na tym dworcu repatriantów został zniszczony. Dalej, za dworcem znajdują się natomiast miejskie wodociągi, których budowa ruszyła w 1892 roku. Pod budowę zakładu wybrano tereny polne przy ówczesnej Rosenbergerstrasse, dzisiejszej ul. Oleskiej. Miał zaopatrzyć w wodę całe miasto licząc wówczas nieco ponad 23 tys. ludzi. W 1896 roku ruszyły pierwsze prace budowlane, które nadzorował inżynier Walter Pfeffer z Halle. Budowa trwała rok, a koszty wzniesienia budynku wyniosły 677 tys. ówczesnych marek. Miejski zakład wodociągowy rozpoczął swoją pracę na początku 1897 roku. Najciekawszym obiektem na terenie zakładu była neogotycka wieża ciśnieniowa. Na szczególną uwagę zasługują precyzyjnie wykonane z cegły gzymsy z fryzami, obramienia otworów czy ślepe fryzy arkadowe. Uroku nadaje wieży wachlarzowate podparcie zbiornika, który służył przede wszystkim do zapewnienia stabilnego ciśnienia w wodociągu, pokrywał krótkotrwały wzrost zapotrzebowania. Opolską wieżę wyłączono z eksploatacji dopiero w 2009 roku. ○

NATALIA BARCZYK

## Nie można

– Mniejszość to głównie my, Ślązacy, którzy powinni się trzymać razem. Jedną gałązkę łatwo złamać, ale już choćby zwykłą wiklinową miotłę trudno – mówił we wrześniu 1998 r. na spotkaniu z kandydatami na radnych Henryk Kroll.

Mniejszość Niemiecka szykowała się wtedy do wyborów. Skutecznie, bo przejęła część władzy w województwie, którym nieprzerwanie współrządzi do dziś. Choć burz nie brakowało.

MARIUSZ LODZIŃSKI

**R**ok 1998 r. był wyjątkowy. Stoczono zwycięską batalię o obronę województwa, w której Mniejszość Niemiecka odegrała ważną rolę. I szykowano się do wyjątkowych wyborów, w których po raz pierwszy to Opolanie mieli wskazać partię rządzącą województwem.

Mniejszość Niemiecka, a dokładnie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, miała osiem lat. Oficjalnie towarzystwo zarejestrowane zostało przez polski sąd 16 lutego 1990 r. Doprowadził do tego Johan Kroll, uznawany dziś za ojca TSKN. Już w 1988 r. zaczął organizować pierwsze zebrania Niemców zamieszkających na Opolszczyźnie, zainicjował akcję zbierania podpisów ludzi przyznających się do narodowości niemieckiej. Na samym początku oficjalne struktury mniejszości działały w jednym niewielkim pomieszczeniu udostępnionym przez Urząd Gminy w Gogolinie.

W 1998 r. syn Johana, Henryk, jako lider TSKN szykował mniejszość do walki m.in. o polski sejmik.

Polityka nigdy nie będzie naszym celem, a tylko narzędziem do osiągnięcia naszych celów. Ale mamy świadomość, że życie poza polityką to całkowite uzależnienie się od srodowisk, które w tym momencie decydują. Funkcjonowanie w polityce daje nam możliwość współdecydowania o sobie – mówi dziś Rafał Bartek, szef TSKN. Trzeba przyznać, że niemal od chwili powstania towarzystwa nikomu nie udało się w regionie uprawiać polityki z pominięciem Mniejszości Niemieckiej.

#### Spór o marszałka

Po wyborach w 1998 r. Mniejszość Niemiecka miała w 45-osobowym wówczas sejmiku 13 mandatów, AWS – 11, UW – trzy, SLD – 14, a Przymierze



W zarządzie województwa jest dziś Roman Kollek (po prawej)

Społeczne – cztery. To MN rozdawała karty przy tworzeniu rządzącej województwem koalicji. Dość naturalnie jednak rozpoczęto rozmowy z AWS i UW, choć także z SLD mogła stworzyć większość w sejmiku.

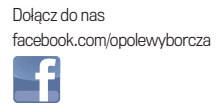
Rozmowy łatwe nie były. Poszło o wybór pierwszego w historii marszałka. Mniejszość, która miała najwięcej mandatów, oczekiwała, że to jej kandydat obejmie stanowisko. Ale co ciekawe, więcej wyborców głosowało na AWS, więc to jej politycy zamierzali mianować marszałka. – Poseł Kroll musi wziąć pod uwagę relacje ogólnopolskie, a nie tylko wojewódzkie. Nie da się bowiem prowadzić skutecznej polityki w regionie bez porozumienia z rządem, parlamentem. A przecież AWS ma ponad 200 posłów, UW ponad 60, a MN zaledwie dwóch – komentował wówczas Kazimierz Szczygielski, szef opolskiej UW.

Ostatecznie MN zablokowała kandydaturę Ryszarda Zembaczyńskiego, który był wówczas wojewodą, a miał zostać marszałkiem. Wszystkie strony pogodził inny kandydat AWS, Stanisław Jąlowiecki, który został pierwszym opolskim marszałkiem. Mniejszość miała wicemarszałków, ale poza mocną pozycją w zarządzie województwa także ponad 600 radnych na różnych szczeblach samorządu w regionie. Rządziła w ponad połowie powiatów.

Na kilka miesięcy przed kolejnymi wyborami doszło do trzęsienia ziemi w sejmiku. Koalicja się rozpadła, a większość MN zbudowała razem z SLD, który już wtedy rządził w kraju. Pierwszym marszałkiem MN został Ryszard Galla. – To nie jest łatwa decyzja. Zdaje sobie jednak sprawę z wagi tego, że to ogromna okazja, by pierwszy raz



**Polityka nigdy nie będzie naszym celem, a tylko narzędziem do osiągnięcia naszych celów. Ale mamy świadomość, że życie poza polityką to całkowite uzależnienie się od środowisk, które w tym momencie decydują – mówi dziś szef TSKN Rafał Bartek**



# przejsć obok Mniejszości



Gdy w wyborach dwa lata temu PO otrzymała dziewięć mandatów, PSL osiem, a MN siedem, o kształcie koalicji rozmów już praktycznie nie było. Wprawdzie nawet szef MN Norbert Rasch przyznawał, że jest gotowy na rolę opozycjonisty, a PO i PSL w gruncie rzeczy mogą rządzić samodzielnie, to były to jednak tylko rozważania. W naturalny sposób przedłużona została współpraca z poprzedniej kadencji, a Mniejszość Niemiecka ma wicemarszałka województwa. - Rządziliśmy wspólnie już dwie kadencje i myślę, że próba wyrugowania MN z koalicji pozostawiałaby tylko wrazenie, że jesteśmy bandą pazernych cwaniaków – mówił wtedy Leszek Korzeniowski, ówczesny lider PO w regionie.

## Niemiec w administracji rządowej

Epizod wspólnych rządów z SLD w województwie przyniósł Mniejszości Niemieckiej jeden historyczny moment. Po raz pierwszy i jedyny otrzymała ona stanowisko wicewojewody. Doszło do tego, gdy w 2003 r. z urzędu wojewody zrezygnował Leszek Pogan, nad którym wisiało widmo zarzutów o korupcję, i zastąpiła go Elżbieta Rutkowska. Zaproponowała więc Mniejszości Niemieckiej jako współrządzącej w regionie stanowisko zastępcy. - To wielki przełom, bo pierwszy raz w historii ktoś z MN zostaje przedstawicielem administracji rządowej w regionie. Gest ten świadczy o polepszających się relacjach między mniejszością a większością oraz o tym, jak ważną rolę w regionie odgrywa Mniejszość Niemiecka - komentował wtedy Ryszard Galla.

Mniejszość swojego wicewojewodę miała do grudnia 2005 r., gdy Franciszka Stankale odwołał ze stanowiska Bogdan Tomaszek, nowy wojewoda rządu PiS.

## Parlament tak, europarlament nie

Po wyborach w 1991 r. do Sejmu dostało się siedmiu kandydatów Mniejszości Niemieckiej. Jeden mandat MN wywalczyła w Senacie. W kolejnych wyborach, dwa lata później, Mniejszość Niemiecka wprowadziła do parlamentu czterech posłów i jednego senatora.

Wybory w 1997 r. na dłuższy czas ustabilizowały parlamentarną sytuację MN, która od tego momentu miała dwóch posłów. Podobny wynik przyniosły wybory w 2001 i 2005 r.

Przełom nastąpił po przyspieszonych wyborach w 2007 r. Wówczas mandat stracił Henryk Kroll, wieloletni szef TSKN i poseł pięciu kadencji. Wówczas Kroll zapowiedział także rezygnację z przewodzenia Mniejszości, a we władzach towarzystwa nastąpiła zmiana pokoleniowa. Od 2007 r. aż do dzisiaj niezmiennie jedynym przedstawicielem Mniejszości Niemieckiej w Sejmie jest Ryszard Galla. - Ale nawet ten jeden mandat jest niezwykle ważny. Naszych przedstawicieli nie brakuje w samorządach, mamy reprezentację w zarządzie województwa i sejmiku. Wszyscy razem muszą pracować po to, by głos Mniejszości Niemieckiej był słyszany - komentuje Marcin Gambiec, radny Opola, który jest pierwszym kandydatem w historii wybranym z listy Mniejszości Niemieckiej do rady miasta.

Najmniejsze polityczne zaangażowanie MN do tej pory wykazywała w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W tych ostatnich z 2014 r. nie wystawiła swojego kandydata, żadnego innego oficjalnie nie poparła. - Przy obecnej ordynacji nie ma szans, by kandydat MN zdobył mandat w wyborach do PE. W tych wyborach jest miejsce tylko dla bardzo dużych, a to nie my - tłumaczył Norbert Rasch. W pierwszych polskich eurowyborach z 2004 r. Mniejszość zachowała się dokładnie tak samo.

Tylko raz, w 2009 r., o mandat europosła postanowił walczyć Henryk Kroll. Był kandydatem Mniejszości Niemieckiej, ale startującym z listy PSL. Otrzymał 8,8 tys. głosów, podczas gdy Danuta Jazłowiecka, kandydatka PO, która dostała się do Parlamentu Europejskiego jako jedyna z Opolszczyzny, otrzymała ponad 62 tys. głosów. ●



**Niemal od chwili powstania TSKN nikomu nie udało się w regionie uprawiać polityki z pominięciem Mniejszości Niemieckiej**

Niemiec rządził Opolszczyzną - mówił wówczas „Wyborczej”.

## Widmo opozycji

Po wyborach w 2002 r. MN miała siedem mandatów w sejmiku, a SLD-UP - II. Jasne się stało, że koalicja musi być kontynuowana. Ale doszło do zgrzytów i w efekcie Ryszard Galla stracił funkcję marszałka. Została nim kandydatka Sojuszu Ewa Olszewska. - Dla dobra regionu nawet w takim układzie rola Mniejszości Niemieckiej jest bardzo ważna - komentował Galla, wracając do funkcji wicemarszałka. Lewica straszyla, że jeżeli nie będzie w tej kwestii porozumienia, zacznie budować koalicję z Polskim Stronnictwem Ludowym i Samoobroną.

Kolejne wybory w 2006 r. znów diametralnie odmieniły sytuację polityczną w regionie, ale ponownie jednym z filarów koalicji była Mniejszość Niemiecka, która utrzymała siedmiu radnych w sejmiku. Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość miały po osiem mandatów, ale tu szansa

na koalicję była zwyczajnie nieprawdopodobna. Mniejszość więc już trzecią kadencję z rządu współrządziła województwem, tym razem z PO, otrzymując dwa miejsca w zarządzie.

Najtrudniejszy moment dla MN nadszedł w 2010 r. Jej liczba radnych w sejmiku zmniejszyła się do sześciu, ale nadal pozostawała drugą siłą. Zdecydowane zwycięstwo zaś odniosła PO, otrzymując 12 mandatów. W sejmiku znalazły się jeszcze: PiS i SLD - po pięciu radnych i PSL z dwoma mandatami.

Platforma postanowiła zbudować koalicję bez MN, zapraszając do niej PSL i SLD. Wszystko wskazywało na to, że po raz pierwszy w historii Niemcy znajdują się w opozycji. Ale nie złożyli bronii. Efekt ich zabiegów był taki, że na zjeździe szefów regionalnych PO lider partii Donald Tusk miał zganić Opolszczyznę za układanie się z SLD. Władze regionalne opolskiej PO zaprosiły więc MN z powrotem do koalicji, a po kilku tygodniach wyrzuciły z niej Sojusz.



Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien  
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

**1 października 2004 r. odbyły się pierwsze Dni Kultury Niemieckiej. W dniu inauguracji zaproszono na wernisaż wystawy „Abstrakcja tonów” Michaela Ernsta i koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej pod dyrykcją Bogustawa Dawidowa. W 2016 roku odbędzie się 13. Edycja Dni Kultury Niemieckiej na które już teraz bardzo serdecznie zapraszamy!**